

MAGDALENA SZPUNAR

KULTURA NARCYSTYCZNIE ZORIENTOWANA

WSTĘP

MAGDALENA SZPUNAR

Doktor hab., prof. UJ. Pracuje w Instytucie Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, gdzie kieruje Zakładem Nowych Mediów. Autorka między innymi monografii: *Kultura algorytmów* (2019), *(Nie)potrzebna wrażliwość* (2018), *Imperializm kulturowy internetu* (2017), *Kultura cyfrowego narcyzmu* (2016), *Nowe-stare medium. Internet między tworzeniem nowych modeli komunikacyjnych a reprodukowaniem schematów komunikowania masowego* (2012) oraz ponad 140 publikacji naukowych. Więcej o autorce na stronie: www.magdalenaszpunar.com. ORCID: 0000-0003-1245-5531.

Najbardziej pewni siebie i agresywni są najbardziej wystraszeni, a ich przebojowość jest tylko mechanizmem obronnym, zasłoną zakompleksionego ja, które w sukcesach, prestiżowych błyskotkach, posłuchu, samozadowoleniu, konsumeryzmie kompulsywnie chroni się przed zniszczeniem¹.

KRZYSZTOF MALISZEWSKI

Właściwościach danej epoki decydują nie tylko łatwo mierzalne i obserwowalne zmienne ekonomiczne czy technologiczne, ale znacznie trudniejsze do uchwycenia „miękkie” zmienne odnoszące się do właściwości ludzkiej psychiki. Dotarcie do problemów czy deficytów, z jakimi zmagają się jednostki, ale przede wszystkim ich odsłonięcie pozwala rozumieć, jakie ograniczenia, bariery czy wyzwania przy okazji napotyka. Patologiczne formy zachowań demaskują lęki, obsesje i obawy ludzi, a odsłanianie ich pozwala odkrywać to, co dla jednostki dysfunkcyjne. Inaczej ujmując, analiza anomalii pozwala nam rozumieć, co dzieje się ze społeczeństwem, i stanowi doskonały probierz ogólnej kondycji kultury. Formy zaburzeń dotyczące jednostki odsłaniają głęboko ukryte procesy kulturowe, werbalizując to, co wyparte, zasłonięte, zepchnięte na margines i zapomniane.

¹ K. Maliszewski, *Lekcje niepokoju. Szkic o pedagogice (z) lęku*, „Kultura Współczesna” 4(75)/2012, s. 50.

Jeśli sięgnie się wstecz, to można zauważyć, że wiek XIX to epoka hysterii, stanowiąca wypadkową dostosowywania się osobowości do sztywnego gorsetu, który tworzą mocno ograniczające jednostkę normy i reguły postępowania. Mniej więcej od lat siedemdziesiątych XX wieku coraz wyraźniej mówi się o wzroście znaczenia narcyzmu², który manifestuje się silnym zorientowaniem na własną atrakcyjność fizyczną i autopromocję³, intensywną potrzebą odnoszenia sukcesów⁴ i sprawowania władzy. Cechy te łączą się z cynizmem, brakiem empatii oraz niestabilnym poczuciem własnej wartości. Wiek XXI to z kolei dominacja narcyzmu, zaburzeń o charakterze psychotycznym, depresji i borderline⁵. Przywołajmy niezwykle aktualne w kontekście naszych rozważań słowa Ericha Fromma: „Paradoksalnie najbogatsze społeczeństwa okazują się najbardziej chore, a postęp medycyny wewnątrz tych społeczeństw naznaczony jest wielkim wzrostem wszelkich chorób psychicznych i psychosomatycznych”⁶.

Jednym z ważniejszych tropów w kontekście problematyki narcyzmu wydaje się konstatacja psychologa Roberta R. McCraea, który zauważył, iż kultura może kształtować osobowość, ale także – co już mniej oczywiste – osobowość może kształtować kulturę⁷. Stwierdzenie to pozwala zrozumieć, że relacje pomiędzy osobowością człowieka i kulturą mają charakter bilateralny, zatem dominujące w kulturze wzorce mogą mocno oddziaływać na jednostkę, ale i jednostki kształtują kulturę, w której funkcjonują. Inaczej ujmując, określone cechy osobowości mogą zależeć od bagażu genetycznego, ale także od wpływów zewnętrznych, które określają osobnicze gusta, preferencje i wartości. Analogiczne wątki odnaleźć można w pracach Alexandra Lowena, który wskazywał, że jednostka jest modelowana przez kulturę, ale – co nie mniej istotne – modeluje kulturę według obrazu samej siebie⁸. Amerykański psychiatra pisał, że kulturę możemy określić mianem narcystycznej wtedy, gdy bogactwo docenia się bardziej niż mądrość, popularność jest ważniejsza niż godność, a sukces ceni się bardziej niż szacunek wobec własnej osoby. W kulturze takiej na piedestał wyniesione jest to, co zwykle znajduje się w strefie Jungowskiego cienia, a więc arogancja, próżność, egocentryzm i samouwielbienie⁹. Niektórzy badacze uznają, że w narcystycznej kulturze w ogóle nie ma przestrzeni na prawdziwą przyjaźń, serdeczność, zaufanie i życzliwość¹⁰.

2 Ch. Lasch, *The Culture of Narcissism. American Life in an Age of Diminishing Expectations*, W.W. Norton, New York 1978.

3 Badania zrealizowane w 2005 roku wskazują, że aż 31 procent amerykańskich nastolatków jest przekonanych, że kiedyś staną się popularni i sławni. Na pytanie o to, co chcieliby osiągnąć w swoim życiu, aż 15 procent z nich wybiera sławę (zob. J. Halpern, *Fame Junkies: The Hidden Truths Behind America's Favorite Addiction*, Mifflin Company, Boston–New York 2007).

4 Według badań ponad 30 procent dorosłych Niemców regularnie fantazjuje o osobistej sławie, a ponad 40 procent z nich wierzy, że kiedyś doczeka się „swoich 15 minut” (W. Godzic, *Znani z tego, że są znani. Celebryci w kulturze tabloidów*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007, s. 34).

5 Szerzej na ten temat zob. M. Szpunar, *Kultura cyfrowego narcyzmu*, Wydawnictwa AGH, Kraków 2016.

6 E. Fromm, *O byciu człowiekiem*, tłum. M. Barski, Ł. Kozak, Wydawnictwo Vis-à-Vis/Etiuda, Kraków 2017, s. 37.

7 R.R. McCrae, *Trait psychology and culture: exploring intercultural comparisons*, „Journal of Personality” 6(69)/2001.

8 A. Lowen, *Narcyzm: zaprzeczenie prawdziwemu Ja*, tłum. P. Kołyszko, Agencja Wydawnicza Jacek Santorski & Co, Warszawa 1995, s. 11.

9 Por. K. Pospiszyl, *Narcyzm: drogi i bezdroża miłości własnej*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1995.

10 Zob. J. Jagieła, *Narcystyczna szkoła. O psychologicznej rzeczywistości szkoły*, Rubikon, Kraków 2007.

Liczą się raczej cechy przeciwne: ostra rywalizacja, gry interpersonalne i instrumentalne traktowanie innych ludzi, prowadzące do realizacji partykularnych interesów.

Ciekawie o tym procesie pisze Christine Rosen, zdaniem której obserwujemy porzucanie charakteru na rzecz osobowości¹¹. O ile charakter kształtuje się w żmudnym i trudnym procesie samodoskonalenia, o tyle dość „łatwa” do zdobycia osobowość realizuje się poprzez wystawienie na podziw innych, tani poklask i afirmację przez jak największą liczbę osób.

Jednostki coraz częściej zachowują się tak, jakby pozostawały pod wpływem właściwego dla etapu adolescencji syndromu urojonej publiczności¹². Przejawia się on w nieuzasadnionym przekonaniu, iż całe otoczenie skupione jest na jednostce i monitorowaniu jej zachowań. Ta niedojrzała postawa coraz częściej cechuje także osoby dorosłe, które powinny się wyzbyć naiwnych przekonań. Syndrom ten bywa wzmacniany przez tak zwaną prywatną bajkę adolescentów, której emanacją staje się przekonanie o własnej wyjątkowości i niepowtarzalności oraz odrzucenie prawa do bycia przeciętnym¹³. Trzeba przy tym pamiętać, że elementy narcyzmu znajdują się w każdym z nas. Istnieją badania, które wskazują, że 70–80 procent ludzi uważa się za lepszych od innych, na przykład w kwestii atrakcyjności osobistej, posiadanych zdolności czy kompetencji zawodowych¹⁴.

Noblistka Olga Tokarczuk w swojej książce *Bieguni* pisze, że ego jednostek we współczesnych czasach puchnie, staje się coraz bardziej dominujące, a przez to – można powiedzieć – dojmujące¹⁵. O ile w przeszłości ja było podporządkowane temu, co zbiorowe i zdyscyplinowane, o tyle obecnie wybujało do granic możliwości, stając się zacieniającym to, co najwartościowsze, chwastem. Paradoksalnie niespecjalnie nam zależy, by tego intruza eliminować. Wręcz przeciwnie, raczej go pielęgnujemy, zachwaszczając nie tylko samych siebie, ale i otoczenie. Nie mają znaczenia potrzeby zbiorowości, liczą się wyłącznie potrzeby ja. Trafnie ten proces oddaje John Acton: „w oczach ludzi ich własne pragnienia i potrzeby urosły do rangi najwyższego, absolutnego kryterium słuszności”¹⁶. Ta konstatacja specjalnie nie zaskakuje, jeśli weźmiemy pod uwagę mocno zorientowaną na kultywowanie indywidualizmu kulturę Zachodu, której dominujące rysy to samorozwój, samoakceptacja i samozadowolenie¹⁷. Kultura zatem może odgrywać istotną rolę w modyfikowaniu i korygowaniu zachowań – w tym tych o proveniencji narcystycznej¹⁸.

11 Ch. Rosen, *Kultura narcyzmu po latach*, tłum. M. Warchala, „Przegląd Polityczny” 93/2009.

12 D. Elkind, *Egocentrism in adolescence*, „Child Development” 4(38)/1967.

13 Por. M. Szpunar, *Medialna widoczność jako emanacja hiperobecności*, „Zeszyty Prasoznawcze” 3(60)/2017.

14 M.D. Alicke, O. Govorun, *The better-than-average effect*, [w:] *The Self in Social Judgement. Studies in Self and Identity*, red. M.D. Alicke, D.A. Dunning, J.I. Krueger, Psychology Press, New York 2005.

15 O. Tokarczuk, *Bieguni*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2018.

16 A. Acton, *W stronę wolności*, tłum. A. Rzegocki, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2006, s. 158.

17 Zob. H.C. Triandis, *Kultura a subiektywny dobrostan*, tłum. J. Kowalczevska, [w:] *Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu, zdrowiu, sile i cnotach człowieka*, red. J. Czapiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004; A.C. Ahuvia, *Indywidualizm-kolektywizm a kultura szczęścia: teoretyczne rozważania nad związkiem między konsumpcją, kulturą i subiektywnym dobrostanem w przekroju międzynarodowym*, tłum. J. Kowalczevska, tamże.

18 Por. A. Czarna, *Narcyz w sieci społecznej, czyli co analiza sieci mówi o funkcjonowaniu osób narcystycznych*, „Psychologia Społeczna” 2(17)/2011.

W literaturze przedmiotu wyznaczyć można trzy główne trajektorie, wokół których zogniskowany jest dyskurs podejmujący problematykę narcyzmu. Pierwszą z nich jest narcyzm genetyczny, rozumiany jako naturalny etap rozwoju człowieka¹⁹, drugą narcyzm pojmowany w sensie klinicznym, definiowany jako jednostka chorobowa. Najbardziej interesująca, a jednocześnie najrzadziej podejmowana w literaturze jest perspektywa trzecia – oznaczająca postawę zajmowaną wobec otoczenia²⁰. Ten ostatni typ proponuję określać mianem narcyzmu społeczno-kulturowego²¹. Dopiero takie ujęcie narcyzmu pozwala go transmitować z poziomu jednostkowego na poziom zbiorowy i wytwarzanej przez *praxis* kultury. Takie rozumienie narcyzmu prowadzi do konstatacji, że „choroba kultury i jednostki są współzależne”²².

Sposobem na odejście od zorientowania kultury na ja mogą stać się słowa Martina Bubera, który proponował, by zacząć od siebie, ale nie kończyć na sobie, uważać siebie za punkt wyjścia, lecz nie za cel, a także poznać siebie, choć nie zajmować się sobą. Zapraszamy czytelników „Kultury Współczesnej” do namysłu nad kulturą narcyzmu, a tym samym nad ogólną kondycją kultury w ogóle.

19 Por. P. Dessuant, *Narcyzm. Przegląd koncepcji psychoanalitycznych*, tłum. Z. Stadnicka-Dmitriew, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005.

20 J. Gościński, M. Mocek, *Narcyzm i patologia narcystyczna w ujęciu psychologii self Heinza Kohuta*, „Roczniki Psychologiczne” 2(11)/2008.

21 Szerzej na ten temat zob. M. Szpunar, *Od narcyzmu jednostki do kultury narcyzmu*, „Kultura – Media – Teologia” 18/2014.

22 T. Olchanowski, J. Sieradzan, *Wprowadzenie do problematyki narcyzmu. Od klasycznych koncepcji narcyzmu do narcyzmu kultury zachodniej*, [w:] *Narcyzm*, red. J. Sieradzan, Wydawnictwo UwB, Białystok 2011, s. 8.